Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 30 lipca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 207

Reorganizacja przemysłu metalowego

Utworzenie 4 centralnych zarządów i 1 samodzielnej dyrekcji

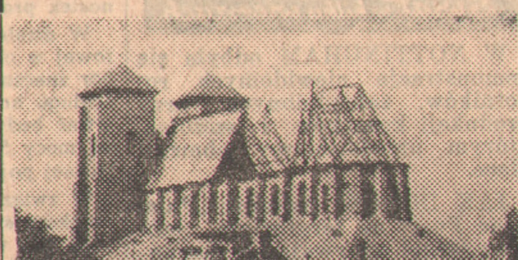
OSTATNIO nastąpiła reorganizacja przemysłu metalowego. Na miejsce istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego utworzono 4 centralne zarządy i jedną samodzielną dyrekcję.

W wyniku reorganizacji powstały: Centr. Zarz. Przem. Maszynowego i Centr. Zarz. Przem. Motoryzacyjnego z siedzibami w Warszawie, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego — Ciężkiego z siedzibą w Gliwicach, Centr. Zarz. Przem. Masowego z siedzibą w Bytomiu oraz samodzielna Dyrekcja Przem. Taboru Kolejowego i Rzecznego z siedzibą w Poznaniu.

Wszystkie te zmiany organizacyjne mają na celu usprawnienie pracy przemysłu metalowego, który na przestrzeni ostatnich lat został poważnie rozbudowany.

Otworzone 4 centralne zarządy, jako ośrodki dyspozycyjne, grupujące mniejsza ilość zakładów przemysłowych i to jednobranżowych, będą mogły nawiązać jeszcze ściślejszą łączność z podległymi im fabrykami, co w dalszym stopniu wpłynie dodatnio, zarówno na jakość, jak i dalszy wzrost produkcji.

Odbudowa bazyliki św. Wojciecha w Gnieźnie



Odbudowa zabytkowej bazyliki św. Wojciecha w Gnieźnie postępuje naprzód. — Na zdjęciu fragment zakładania żelaznej konstrukcji dachu, który zarazem pokrywany jest płytami miedzianymi. Zniszczone wieże mają być naprawione w latach późniejszych. (b).
Fot. — St. Maciejewski, Gniezno

Prawica wszczęła bójkę w senacie włoskim

NA ŚRODOWYM wieczornym posiedzeniu doszło do niezwykle gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia podczas dyskusji na temat niedawnego strajku robotników rolnych. Senatorowie lewicowi oskarżali ministra spraw wewnętrznych Scelbe o terrorystyczne metody wobec strajkujących. Wówczas prawica zaatakowała swych przeciwników. Podczas starcia rzucano krzesłami, teczkami i kałamarzami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

Rekordowy wynik betoniarzy łódzkich

ZAŁOGI łódzkich przedsiębiorstw budowlanych osiągają coraz lepsze wyniki pracy. Obok doskonałych osiągnięć łódzkich trójek murarskich, na szczególną uwagę zasługuje wynik uzyskany przez zespół 5 betoniarzy SPB zatrudnionych przy budowie magazynów „Społem".

Zespół ten w składzie: B. Radziuk, E. Pawlak, W. Siercha, Z. Sobczak i I. Sieradzki zabetonował w dniu 27 lipca w ciągu 8 godzin pracy 73 m sześć. stropów fundamentowych, wykonując 1,120 proc. normy. Dzienny zarobek każdego z wymienionych robotników wyniósł 6,700 zł.

Obrady czterech komendantów Berlina

W GMACHU Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się posiedzenie 4 komendantów Berlina pod przewodnictwem komendanta radzieckiego — gen. Kotikowa.

Gen. Kotikow przedłożył na konferencji 5 wniosków, zmierzających do normalizacji życia w Berlinie, m. in. w sprawie usunięcia przeszkód przy przyjmowaniu chorych z różnych sektorów do szpitali, w sprawie wprowadzenia jednolitego zwalczania epidemii i szkodników w rolnictwie itp. Komendanci sektorów zachodnich uznali ważność poruszonych przez gen. Kotikowa problemów, których dalsze rozpatrzenie odroczono do następnego posiedzenia.

Posągi Budowniczych Polski Ludowej gen. K. Świerczewskiego i W. Pstrowskiego staną w gmachu Rady Państwa

POD przewodnictwem Prezydenta RP. odbyło się 80 z kolei posiedzenie Rady Państwa. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz

Rada Państwa powzięła m. in. nast. uchwały.

W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" gen. Karola Świerczewskiego — Waltera, który rozsławił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu Jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych Jego zasług w walce z najeźdźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej a w szczególności w dziele tworzenia Odrodzonego Wojska Polskiego, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie posągu bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego — Waltera w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej — czołowej sile Narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa pracy — dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanawia: zlecić wykonanie popiersia-posągu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa

Wycieczka chłopów bułgarskich w Warszawie

WE WCZESNYCH godzinach rannych 28 lipca przybyła z Sofii do Warszawy 48-osobowa wycieczka chłopów bułgarskich, w skład której wchodzą przedstawiciele partii komunistycznej, ludowej oraz bezpartyjni. Na czele wycieczki, stoi członek KC Komunistycznej Partii Bułgarii Lato Wekilski.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce chłopi bułgarscy zwiedzą ośrodki rolne, a następnie w pierwszych dniach sierpnia wyjadą na pobyt wypoczynkowy do Spały. Wycieczka przybyła na zaproszenie ZSCh.

Dyplomata brytyjski — przemytnikiem

OD DŁUŻSZEGO czasu rumuńskie władze bezpieczeństwa inwigilowały zorganizowaną bandę, która zajmowała się przemycaniem elementów przestępczych z Rumunii do Austrii.

W nocy z 25 na 26 bm. dokonano aresztowania 10 członków bandy, przy czym jeden z aresztowanych wylegitymował się paszportem dyplomatycznym. Jak okazało się, aresztowanym był pełniący obowiązki charge d'affaires, sekretarz poselstwa brytyjskiego w Bukareszcie Savell Rodric.

Posiedzenie Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem

W PREZYDIUM Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Przewodniczył pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem St. Matuszewski. W czasie posiedzenia omówiono wytyczne pracy oraz sposoby finansowania kursów analfabetów i udziału organizacji społecznych w likwidacji analfabetyzmu. Referaty wygłosili: Wacław Schayer, Tadeusz Pasierbiński i Władysław Kurkiewicz.

Młodzież pomaga w pracach żniwnych

KONIECZNOŚĆ szybkiego zebrania plonów zmobilizowała szerokie rzesze młodzieży polskiej do okazania pomocy PGR-om oraz mało i średniorolnym chłopom w pracach żniwnych. Obok ZMP-ców do pracy przystąpiły męskie i żeńskie brygady „Służby Polsce" oraz drużyny harcerskie. Pomoc młodzieży w akcji żniwnej spotyka się z dużym uznaniem i wdzięcznością ze strony kierownictw PGR i ludności wiejskiej.

Robotnik rolny ojcem 21 dzieci

RZADKA uroczystość urodzenia 21 dziecka obchodził robotnik rolny majątku Strzyżno w powiecie Pyrzyce, 58-letni Walenty Kopeć.

Kopeć pochodzi z krakowskiego, gdzie posiadał 1,5 hektarowe gospodarstwo rolne. Szczęśliwa para małżeństwa otrzymała w prezencie od Związku Zaw. Robotników Rolnych piękny wózek dziecięcy, atłasową kołderkę z nakryciem jedwabnym oraz wyprawkę wartości 30 tysięcy złotych.

Blisko 50 miliardów zł wyniosły obroty CHPCh w pierwszym półroczu br.

UDZIAŁ Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w dystrybucji artykułów chemicznych stale wzrasta. Centrala oprócz rozprowadzania całości produkcji państwowego przemysłu chemicznego przejmuje obecnie hurtowy zbyt produkcji przemysłu miejscowego oraz wytwórczości spółdzielczej i prywatnej w artykułach chemicznych.

Rozwój państwowego handlu chemicznego ilustruje wzrost obrotów. W r. 1948 globalne obroty CHPCH wyniosły 60 miliardów zł, w 1 półroczu br. osiągnęły sumę ponad 46 miliardów zł.

W końcu ub. roku czynnych było 41 hurtowni terenowych, w ciągu ostatnich 6 miesięcy uruchomiono dalszych 11 placówek hurtowych. Rozbudowa sieci hurtowni zapewnia sprawne zaopatrzenie detalicznych punktów sprzedaży handlu uspołecznionego, a tym samym lepsze zaopatrzenie w wyroby przemysłu chemicznego szerokich rzesz pracujących.

Przem. papierniczy wykonał plan półroczny w 111,5 proc.

ZAKŁADY podległe Centraln. Związkowi Przemysłu Popierniczego wykonały plan produkcji za 1-sze półrocza br. wg wartości w 111,5 proc. Plan roczny został wykonany do dnia 30. czerwca br. w 52,4 proc. Najwyższy wskaźnik wykonania planu osiągnięto w dziale produkcji papieru (110,3 procent). Wartość produkcji przemysłu papierniczego wzrosła w porównaniu z 1-szym półroczem ub. roku o 30,7 proc.

Wyrok w procesie Petersile

W TRZECIM dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaboracjoniście — filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publ. i obywat. praw honorowych na przeciąg lat 3 oraz przypadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ubezpieczenie Rodzinne czynnikiem podniesienia stopy życiowej świata pracy

WEDŁUG ostatnich danych ZUS. w maju br. liczba osób, podlegających Ubezpieczeniu Rodzinnemu wynosiła 3,633 tys. osób. Ogólna wartość udzielonych świadczeń wyniosła w tym miesiącu 6,655 mil. zł dla 4,223.8 tys. członków rodzin.

Ogółem w okresie pierwszych czterech miesięcy br. udzielono świadczeń na sumę 36,442.7 mil. zł, w tym w gotówce — 33,428.2 mil zł.

Ten całkowicie nowy typ Ubezpieczenia Społecznego dla rodzin, pod nazwą Fundusz Zasiłków Rodzinnych, został wprowadzony przez rząd Polski Ludowej w styczniu 1948 r. Ubezpieczenie Rodzinne wpłynęło na podniesienie stopy życiowej pracowników i robotników, zwłaszcza obarczonych liczną rodziną. W wielu wypadkach świadczenia przekraczają 50 procent poborów, a w niektórych osiągają nawet 100 proc.

Ewakuacja Brytyjczyków z Chin południowych

WEDŁUG doniesień Agencji Reutera, konsul brytyjski w Kantonie Tyrnell wezwał wszystkich obywateli brytyjskich do wyjazdu z Chin południowych.

Z analogicznym apelem zwrócił się już uprzednio do obywateli amerykańskich konsul USA w Kantonie.

Departament Planowania powstał w Ministerstwie Żeglugi

UKAZAŁO się zarządzenie Ministra Żeglugi z 1 lipca br. w sprawie częściowej zmiany tymczasowego statutu organizacyjnego Min. Żeglugi.

Zarządzenie powyższe m. in. tworzy w Ministerstwie Departament Planowania, którego zakres działania obejmie całokształt czynności związanych z opracowaniem, ustalaniem, koordynacją i kontrolą wykonania planów gospodarczych. Nowy Departament będzie również reprezentować resort żeglugi morskiej w Państw. Komisji Planowania Gospodarczego i w innych władzach centralnych w zakresie planowania gospodarczego. Istniejący

Konferencja Truman-Quirino

W DNIU 8 sierpnia przybędzie do Waszyngtonu prezydent Filipin Quirino, który odbędzie konferencję z Trumanem.

Żegluga na Wiśle W PLANIE 6-LETNIM

Utworzenie przedsiębiorstwa „Państwowa Żegluga Śródlądowa"

PAŃSTWOWA Żegluga na Wiśle obejmuje działy: żeglugi pasażersko-towarowej na stałych liniach komunikacyjnych, oraz żeglugi holowniczo-towarowej, tj. tzw. trampowy przewóz towarów masowych, na wszystkich wodach śródlądowych w Polsce, poza Odrą, gdzie działa Państw. Żegluga na Odrze.

Obecnie Żegluga na Wiśle liczy 12 stałych linii komunikacyjnych żeglugi pasażersko-towarowej. W okresie planu 6-letniego linia Warszawa—Płock zostanie przedłużona do Włocławka, a linia Kraków—Nowy Korczyn do Sandomierza. Poza tym przewiduje się otwarcie nowej linii Kraków—Czernichów.

Podczas gdy w r. 1948 na 25 statkach przewieziono 451,600 osób i 5,200 ton drobnicy, to w r. 1955 kursować będzie 39 statków, na których planuje się przewiezienie 902 tys. pasażerów oraz 8.673 ton drobnicy, jak: owoce, nabiał, drób, ziemniaki, papier, wyroby metalowe itp. Tabor składać się będzie ze statków całkowicie wyremontowanych oraz z 8 nowych jednostek produkcji krajowej.

W dziale żeglugi holowniczo-towarowej w okresie planu 6-letniego tabor znacznie się zwiększy. W r. 1955 żeglugę holowniczo-towarową obsługiwać będzie 40 holowników o łącznej mocy 5.310 KM oraz 217 barek o łącznej pojemności 59,380 ton.

W związku ze wzrostem taboru zwiększy się także przewóz towarów. I tak, gdy w r. 1948 ogólna ilość przewiezionych towarów wyrażała się liczbą 179 tys. ton, to w ostatnim roku planu 6-letniego Żegluga na Wiśle przewiezie barkami, ciągnionymi przez holowniki, ogółem 419 tys. ton, różnych towarów. Najpoważniejsze pozycje w obrocie towarowym w okresie planu 6-letniego stanowić będą: materiały budowlane, cukier, zboże i przetwory zbożowe oraz chemikalia.

Z początkiem 1950 r. Państw. Żegluga na Wiśle i Państw. Żegluga na Odrze zostaną połączone w jedno przedsiębiorstwo pn. „Państwowa Żegluga Śródlądowa" z siedzibą we Wrocławiu. Stocznie, administrowane dotychczas przez Państw. Żeglugę na Wiśle i Państw. Żeglugę na Odrze, przejdą pod zarząd odrębnego przedsiębiorstwa pn. „Stocznie Rzeczne". W związku z tym Państw. Żegluga Śródlądowa stanie się przedsiębiorstwem o charakterze wybitnie usługowym.

Zakończenie obrad dyrektorów Przemysłu Miejscowego

W DNIU 27 bm. zakończyła się w Szczecinie ogólnokrajowa narada dyrektorów Przemysłu Miejscowego. W drugim dniu obrad złożone zostały sprawozdania z działalności poszczególnych dyrekcji, oraz omawiano w dalszym ciągu reorganizację Przemysłu Miejscowego. Wyniki dyskusji podsumował dyrektor departamentu PM przy Min. Przem. Lekkiego inż Dobrzeniecki. (S)

Z DNIA

Uchwała watykańska

Oświadczenie Rządu Polskiego w spokojny, lecz zdecydowany i niedwuznaczny sposób nakreśliło stanowisko Państwa wobec uchwały watykańskiej. W obecnym okresie, gdy miliony rąk budują w trudzie lepszą przyszłość kraju, sprawa jedności narodu posiada decydujące znaczenie dla realizacji wielkich zamierzeń państwa. Niestety, uchwała watykańska godzi właśnie w jedność narodu. Posiadając wyraźne oblicze polityczne, koliduje ona z porządkiem prawnym obowiązującym w Polsce, wymaga więc zajęcia przez władze państwowe zdecydowanego wobec niej stanowiska. Rząd Polski niejednokrotnie dawał wyraz swemu stanowisku pełnego respektowania i zabezpieczenia wolności wiary i praktyk religijnych, trudno więc sądzić, by uchwała watykańska posiadała aspekt religijny. W świetle niedawnych wypowiedzi Papieża i kampanii politycznej prowadzonej przez mocarstwa zachodnie przeciw Polsce Ludowej uwidocznia się wyraźnie fakt, iż ostatnie wystąpienie Watykanu idzie po linii wyłącznie wrogów Polski.

Pragnienie rządu uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem znalazło jeszcze jeden dowód w przyjęciu przez władze państwowe propozycji episkopatu, aby rozpocząć rozmowy komisyjne. Pragniemy żywić nadzieję, iż przyczynią się one do znalezienia płaszczyzny porozumienia zabezpieczającego zarówno interesy Państwa jak i Kościoła.

Obcięcie kredytów marshallowskich

SENAT USA uchwalił obcięcie kredytów marshallowskich na bieżący rok budżetowy o 10 proc. W tym stanie rzeczy kredyty marshallowskie na bieżący rok budżetowy zamykają się kwotą trzech miliardów 778 milionów dolarów amerykańskich.

Świat w kilku wierszach

W NOTTINGHAM odbyła się demonstracja niewidomych robotników, zatrudnionych przy produkcji koszyków i szczotek, którym przedsiębiorcy obniżyli płace.

JAK DONOSI dziennik „Palestine Post" na terytorium państwa Izrael odbywają się demonstracje bezrobotnych i zdemobilizowanych żołnierzy, którzy domagają się pracy. We wtorek tego rodzaju demonstracje odbyły się w Jerozolimie i Haifie.

W QUITO (Ekwador), doszło do zamieszek. Kilkudziesięciu uzbrojonych zamachowców atakowało pałac prezydenta, a były dyktator Ekwadoru — pułk. Carlos Mancheno usiłował skłonić oddział czołgów, by przyłączył się do rewolty. Według doniesień urzędowych, rewolta została zlikwidowana.

Premier Zapotocky w sprawie ostatniego wystąpienia Watykanu

PRZEMAWIAJĄC na zjeździe 15 tysięcy członków czechosłowackich związków zawodowych w Trutnowie (Czechy), premier Zapotocky poruszył m. in. sprawę stosunku państwa do ostatnich wystąpień politycznych Watykanu. Premier oświadczył, że Czechosłowacja nie dopuści, by jakiekolwiek elementy reakcyjne mieszały się do spraw jej polityki wewnętrznej. Jeśli papież chce rzucić ekskomunikę na wszystkich komunistów, jak również na katolików, współpracujących z komunistami — stwierdził premier Zapotocky — powinien on zdawać sobie sprawę z tego, że dotyczy to całej niemal pracującej ludności czechosłowackiej.

Również czechosłowacki minister komunikacji Petr, przemawiając na zjeździe czechosłowackiej katolickiej partii ludowej w Gottwaldowie na Morawach, poruszył aktualne zagadnienia wyznaniowe w Czechosłowacji, wskazując m. in., że żaden z dotychczasowych rządów w tym kraju, nie zajmował tak przychylnego stanowiska wobec sprawy wolności religii — jak rząd obecny. (PAP)

Gospodarka morska w pierwszym półroczu 1949 r.

OBLICZENIA za pierwsze półrocze 1949 r. wykazują dalszy postęp gospodarki morskiej w porównaniu z latami poprzedzającymi. Przeładunki w portach morskich wyniosły 117 proc. ilości towarów przeładowywanych w pierwszych sześciu miesiącach 1948 r. Szczególnie wielki wzrost przeładunków wykazuje port szczeciński, który osiągnął 188 proc. obrotów z I półrocza ub. r.

Niemniej pomyślne są rezultaty uzyskane w żegludze morskiej. Polskie statki pełnomorskie przewiozły w okresie 6-miesięcznym 119 proc. ilości towarów i 110 proc ilości pasażerów z opowiedniego okresu 1948 r. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pozycja przewozu towarów na liniach regularnych, gdzie zanotowano 157 proc. przewozów w porównaniu z liczbami z r. ub.

Wartość produkcji stoczni morskich osiągnęła 175 proc. liczb z pierwszego półrocza 1948 r. Jednocześnie wzrosła do 115 proc. liczba roboczo-godzin produkcyjnych

Wartość ryb złowionych w połowach bałtyckich i dalekomorskich zwiększyła się do 113 proc. wartości połowów z I półrocza 1948 r.

Spólnoty rolne w Bułgarii

BUŁGARSKIE ministerstwo rolnictwa wydało ostatnio szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia spólnot rolnych. Ministerstwo stwierdziło, że już w marcu br. ilość zorganizowanych spólnot przewyższała zaplanowaną ilość na cały 1949 r. oraz, że istniejące trudności w zaopatrywaniu spólnot w maszyny i materiały budowlane oraz sprawa kształcenia kadr wymaga czasowego wstrzymania akcji organizowania nowych spólnot.

Ministerstwo wskazuje, że terenowe rady narodowe oraz organizacje polityczno-społeczne winny skierować wszystkie swoje siły w kierunku wzmocnienia istniejących spólnot. Rady narodowe mają za zadanie przeprowadzić dokładny przegląd każdej spólnoty rolnej, zbadać słabe strony gospodarstwa, błędy popełnione przez kierownictwo oraz dokładnie zaznajomić się z potrzebami spólnoty, by następnie poczynić odpowiednie kroki celem przezwyciężenia trudności, usunięcia błędów i zaspokojenia ich potrzeb.

Ministerstwo instruuje, iż nowych członków można przyjmować tylko do tych spólnot, które rozporządzają kadrami zdolnymi podołać swoim wzrastającym obowiązkom oraz do spólnot, które posiadają w swoim rozporządzeniu zbyt wiele ziemi, a mało rąk roboczych.

W akcji przyjmowania nowych członków, winna być wykazana wzmożona czujność, aby nie dopuścić do spólnoty — kułaków, wrogów władzy ludowej i spółdzielczej i innych rozkładowych elementów. Przystępowanie do spólnot winno być całkowicie dobrowolne.

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

6

— Tak, tak! Przypominam sobie, ale nie mam w tej chwili zamiaru korzystać z żadnego pośrednictwa, ani matrymonialnego, ani innego!

— Ach, nie! Pan redaktor rzeczywiście nie zauważył... Wczoraj popołudniu, a raczej wieczorem, o szóstej miałem przyjemność siedzieć w kawiarni obok pana redaktora przy sąsiednim stoliku Pan redaktor był łaskaw rozmawiać z dyrektorem teatru...

— Wszystko się zgadza — przerwał Gulden — Ale jeszcze nie rozumiem celu pańskiej wizyty.

— Otóż prawdopodobnie przez pomyłkę, czy roztargnienie, czy przez jakiś zbieg okoliczności... Pan redaktor był łaskaw zabrać moją tekę. Mamy bardzo podobne teki...

— Tekę! — wykrzyknął Gulden tak głośno, że przestraszony Kwita cofnął się o krok, i jakby zasłaniając się przed spodziewaną napaścią, wysunął przed siebie rękę, uzbrojoną w skórzaną tekę.

W przedpokoju panował półmrok, ponieważ Gulden nie zapalił dotychczas światła. Teraz przekręcił szybko wyłącznik i podskoczył szybko do Kwity, który znów cofnął się o krok, aż oparł się plecami o drzwi.

W ręce wysuniętej przed siebie trzymał tekę. Najwyraźniej tekę Guldena.

Gospodarz wyszarpnął mu ją po prostu z ręki.

— Moja teka! Skąd pan ją...?

Minęło nagle rozespanie. Gulden szybko otwierał zamki teki, aby sprawdzić jej zawartość. Granatowa tekturowa teczka była na miejscu To było najważniejsze. Innych papierów, maszynopisów, notatek też nie brakowało.

— Więc pan powiada, że ja zabrałem pańską tekę — zdziwił się Gulden — nie wiem jak się to stało... Dotąd jej nie otwierałem. Ale przecież, gdy wychodziłem z kawiarni, pana nie było już przy sąsiednim stoliku. Pan wychodził wcześniej ode mnie.

— Nie, panie redaktorze! — zaprotestował Kwita. — Ja przesiadłem się tylko do innego klienta. Siedziałem przy innym stoliku. Widziałem nawet jak panowie wychodzili. Nawet zwróciłem uwagę na teczkę pana redaktora. Nasze teki są zupełnie podobne do siebie. Dopiero w domu sięgam do teki... Bo miałem tam papiery dla mnie bardzo ważne. Patrzę, nie moja teka.

Skąd pan wpadł na myśl, że to moja?

Kwita uśmiechnął się z miną wyższości.

Jestem detektywem, panie redaktorze. Muszę być spostrzegawczy. Przypomniałem sobie tekę w rękach pana redaktora. Pamięć wzrokowa! Rodzaj papierów jakie były w tece potwierdziły moją tezę.

— Strasznie mi przykro, panie Kwita! — Gulden czuł się teraz w obowiązku, przeprosić swego gościa. — Swoją drogą cieszę się, że pan pierwszy zauważył pomyłkę, a nie ja. Kosztowałoby mnie to wiele nerwów. I napewno nie domyśliłbym się tak szybko, czyja to własność.

— Noszę zawsze w tece bilety wizytowe — zauważył Kwita.

— Proszę niech pan wejdzie do pokoju — zapraszał Gulden. — Zaraz zwrócę panu pańską własność.

— Ja nie byłbym zadowolony, gdyby pan redaktor pierwszy odkrył pomyłkę i na przykład odesłał mi tekę do biura — gadał detektyw, idąc za Guldenem do pokoju. Mój wspólnik dowiedziałby się o wszystkim i urządził straszną awanturę. Mam tam bardzo ważne, można powiedzieć dużej wartości...

— Ale gdzież ja do licha, położyłem tę tekę — przerwał mu Gulden. !

Stał na środku pokoju i rozglądał się dookoła.

— Jetem przekonany, że wczoraj wróciwszy z kawiarni położyłem ją tu — na stoliku przy biurku. Wychodząc do redakcji, widziałem ją tutaj z całą pewnością W nocy nie wchodziłem do pokoju, dałbym się krajać, że teka powinna leżeć tutaj.

— Może pan redaktor zostawił ją w redakcji? — podsunął zaniepokojony Kwita.

— Nie, powiadam panu, że nie brałem jej ze sobą. Mam powody, żeby pamiętać to doskonale.

— Więc może leży gdzie indziej?

Panie Kwita, obawiam się, że z moją głową coś nie jest w porządku. Ale szukajmy!

— Czasem gdy człowiek wypije kilka kieliszków wieczorem, to na drugi dzień nie może sobie przypomnieć.

— Od trzech dni nie wypiłem ani kieliszka.

Przeszli razem przez całe mieszkanie. Później drugi raz, przeszukując szczegółowo wszystkie możliwe kąty, szuflady i zakamarki.

Gulden zaczął się już irytować.

Kwita był tylko zmartwiony i zaniepokojony.

— Cóż za idiotyczna sytuacja! — wymyślał Gulden. — Teraz może pan podejrzewać, że buchnąłem panu tekę. Gotów jestem naprawdę oddać panu swoją. Tym bardziej, że są do siebie podobne.

— Nie chodzi mi o tekę, lecz o dokumenty jakie w niej miałem.

Mój wspólnik nigdy by mi nie darował... Ale co tam, panie redaktorze! Teka musi się znaleźć. Musimy sprawdzić w redakcji...

— Wykluczone! Nie brałem jej na pewno! — upierał się Gulden.

— Zresztą, nic nas to nie kosztuje. Możemy pojechać do redakcji. Chociaż jestem pewien... Niech pan spocznie, panie Kwita. Ubiorę się tylko. Za kilka minut będę gotów.

Kwita usiadł posłusznie w fotelu, a Gulden poszedł do łazienki.

Puścił sobie na głowę strumień zimnej wody z natrysku.

- Może mi to przywróci zdrowy rozsądek — mruczał sam do siebie — bo czuję, że zaczynam go tracić. Gotów jestem uwierzyć, że ukradłem Kwicie jego tekę.

— Co za powikłana historia — rozważał dalej. — Czy ja naprawdę tak tracę pamięć i spostrzegawczość? Czy możliwe, żebym wziął obcą tekę? Czyż bym nie zauważył, że dwie identyczne teki leżały obok siebie w kawiarni? Nie zwróciłem na to uwagi?

— Czy ten pan Kwita nie kręci czasem trochę? — kontynuował swe rozmyślania, ubierając się szybko. — Zwrócił mi tekę. To fakt. Jest w niej granatowa teczka.

List z Warszawy

BOGATY REJESTR nowych osiągnięć Stolicy



Warszawa, w lipcu

Warszawa nie może narzekać na brak atrakcji. Dostarczyło ich Święto Odrodzenia, dla stolicy wyjątkowo pamiętne.

Warszawski świat pracy w dniu Święta Odrodzenia dla uczczenia go oddał swemu miastu w użytek szereg budowli, które będą przez wieki trwałymi dowodami twórczego wysiłku, twórczej woli mas pracujących Polski Ludowej.

Bilans dorobku miasta stołecznego dzięki wysiłkowi świata pracy wyraził się w dniu Święta Odrodzenia w następujących pozycjach: otwarcie trasy W—Z, mostu Śląsko-Dąbrowskiego, fabryki lamp żarowych, Zakładów Odzieżowych i dwóch nowych kin, odsłonięcia pomników: Kopernika i kolumny Zygmunta. Oddanie do użytku przez ZOR 406 izb na osiedlu Mirów i pierwszego budynku na osiedlu Młynów oraz Domu Ludowego na Okęciu. Uruchomienie na ulicach Warszawy 5 nowych linii komunikacyjnych. Otwarcie wystawy: „Trasa W—Z w plastyce", „5 lat odrodzonej literatury polskiej", „Przeszłość Warszawy w dokumentach" oraz Marszałkowskiej. Dwa dni później uruchomiono radiostację w Raszynie i rozgłośnię Polskiego Radia na Myśliwieckiej oraz otwarto wystawę obrazującą osiągnięcia polskiej radiofonii w pięcioleciu Polski Ludowej.

Żaden z mieszkańców stolicy nie pozostaje obojętny na losy swego miasta, na postępy w jego odbudowie i rozbudowie. Więc każdy z obiektów oddanych Warszawie do użytku w dniu Święta Odrodzenia cieszy się niemałym zainteresowaniem. Że tłumy ludności zwiedzają ciągle jeszcze trasę W—Z, to znana już rzecz. Ale tysiączne rzesze warszawiaków oglądają nowe budynki i osiedla, a żądni widzenia na własne oczy nowych kinoteatrów jeżdżą z Mokotowa na Wolę i z Powiśla na Ochotę, aby zlustrować salę, poczekalnię, ekran i działalność aparatury w nowych kinach.

Obejrzenie filmu — nawet starego — w nowych kinach, przejażdżka ruchomymi schodami na trasie W—Z, oglądanie ze wszystkich stron kolumny Zygmunta i pomnika Kopernika, spacer wreszcie przez most Śląsko-Dąbrowski — to ostatnie atrakcje warszawiaków. Mieszkańcy stolicy chętnie zwiedzają wystawy i zdradzają wielkie zainteresowanie dla eksponatów wystawionych np. na wystawie Polskiego Radia, lecz chętniej obejrzeliby maszt antenowy w Raszynie, gdyby tam ich puszczono. Bo zrealizowane już plany łatwiej zdobywają serca mieszkańców niż plany w modelach. Polska Ludowa nie zawodzi jednak warszawiaków. Każdy z nich wie doskonale i głęboko wierzy w to, że wypracowane plany odbudowy Warszawy będą zrealizowane w tempie warszawskim.

Więc mieszkaniec stolicy układając się do snu w zagęszczonym mieszkaniu, pociesza się myślą że niedługo otrzyma mieszkanie, bo mury stolicy rosną z każdym dniem. Kongres Odbudowy Warszawy wpłynął niemało na spokój snu mieszkańców stolicy. Zawrotna suma zadeklarowana przez uczestników na odbudowę stolicy wpłynęła uspokajająco na wszystkich, którym brak mieszkania. Troskliwość całego narodu o losy odbudowy Warszawy wyzwoliła z jej mieszkańców potęgę cierpliwości. Najwięksi stołeczni pesymiści wierzą, iż doczekają się własnych mieszkań, i to nie bylejakich!

Warszawiacy obdarzają sercem każdy z nowych obiektów, powstających pod murarskimi dłońmi na miejscu ruin, ale jaka to szkoda, że ta miłość nie idzie w parze z poczuciem porządku. Oto na czyściutkiej i wytwornej trasie W—Z walają się strzępy papierów, pestki od owoców i ogarki papierosów, a piękne trawniki przy trasie noszą liczne ślady nieczułych, ordynarnych stóp. A przecież przewidujący ZOM ustawił wzdłuż trasy dostateczną ilość koszy do śmieci. Jeden z dziennikarzy stołecznych, rozgoryczony widokiem śmieci na trasie, zrobił zgryźliwą uwagę, że Warszawa jest godna trasy W—Z, ale warszawiacy trasy — bynajmniej... Spoglądając na śmiecie, niesione wiatrem po chodnikach i jezdniach trasy, można się z tym zdaniem łatwo zgodzić. K. M.

List z wczasów w Czechosłowacji

Współpraca polsko-czeska

„Nové Polsko" - Teatr i balet - Chopin i Moniuszko

Uruchomione niedawno w Pradze Polskie Biuro Informacyjne wykazuje bardzo ożywioną i owocną działalność.

Lokal Biura przy Vaclavskim Namesti, urządzony niezwykle gustownie, mieści w sobie bibliotekę, oraz zbiór materiałów, którymi Biuro służy wszystkim interesującym się problemami polskimi.

W tym reprezentac. lokalu odbył się w ramach Roku Chopinowskiego koncert znanego pianisty czeskosłowackiego Palenicka. Koncert zgromadził licznych przedstawicieli praskiego świata dyplomatycznego, politycznego i przyjaciół Polski.

Lokale biurowe PBI mieszczą się przy ul. Na Porici 7, gdzie znajduje się m. in. także redakcja miesięcznika stanowiącego agendę biura, a wydawanego w języku czeskim p. t. „Nowa Polska (Nové Polsko). Na czele redakcji tego miesięcznika stoi Czesław Sojecki z Poznania. Ostatni numer miesięcznika poświęcony był morzu polskiemu z okazji Święta Morza, a obecny numer Świętu Odrodzenia. Miesięcznik „Nowa Polska" zawierający artykuły nie tylko autorów polskich, ale i czeskich zwraca uwagę swą piękną szatą graficzną i spełnia poważną rolę na polu zbliżenia obu bratnich narodów.

Niezależnie od tego wydaje Polskie Biuro Informacyjne także i biuletyn prasowy dla dzienników czeskich o najnowszych osiągnięciach Polski Ludowej. Biuletyn cieszy się dużym powodzeniem wśród dziennikarzy czeskosłowackich.

*

Balet „Narodniho Divadla" w Pradze występujący na scenie „Teatru 5 kwietnia" przy ul. Wilsona wzbudził ostat-

(Dokończenie na stronie 6)

List ze Szczecina

Zwłoki książąt szczecińskich wystawione na zamku



Szczecin, w lipcu.

Wielkie zainteresowanie budzi w Szczecinie na zamku piastowskim wystawienie na widok publiczny trumien ze zwłokami książąt szczecińskich. Szkielety książąt, odkryte swego czasu w podziemiach kaplicy zamkowej św. Ottona, zostały obecnie złożone w tymczasowych trumnach, ponieważ sarkofagi cynowe, przedstawiające wartość zabytkową, odesłane zostały do Krakowa, do pracowni konserwatorskiej na Wawelu w celu odnowienia.

W jednej z sal zamkowych umieszczono na razie zwłoki trzech książąt: Franciszka I, Barnima XII i Filipa II. Oszklone trumny pozwalają ujrzeć dokładnie ich szczątki. Są to sczerniałe kości, przyodziane w resztki strojów książęcych. Najlepiej utrzymały się czapki i koronki. Nad trumną środkową wisi portret leżącego w niej Barnima XII, urodzonego w 1549 r., zmarłego w 1603 r. Portret wyobraża pięknego mężczyznę w sile wieku, z krótką brodą, w stroju książęcym z XVI w. Został on wykonany na wzór małego portretu malowanego na miedzi przez znanego art.-mal. szczecińskiego Ludwika Mosta.

Ks. Barnim panował krótko i to w okresie bardzo dla Szczecina niepomyślnym materialnie. Zmuszony był zwolnić mieszczan ze znacznej części danin, jakie płacili na rzecz książąt. Leżący w sąsiedniej trumnie Filip II (1573—1618), syn Bogusława XIII, jest postacią bardzo ciekawą. Był to największy z książąt szczecińskich znawca i mecenas sztuki, protektor artystów i uczonych. Na dworze jego przebywało mnóstwo utalentowanych ludzi, m. in. znakomity złotnik Johann Körver z Brunświku, twórca przepięknego ołtarza srebrnego w kościele N. Marii Panny w Darłowie. Złożony on był z szeregu srebrnych płaskorzeźb, wyobrażających sceny biblijne. Obrazy te niestety zaginęły w czasie ostatniej wojny. Z inicjatywy ks. Filipa II Lubin sporządził słynną mapę Pomorza ozdobioną drzewem genealogicznym rodu książąt szczecińskich i obrazami miast pomorskich, a Friedeborn napisał historię Szczecina, jedno z najstarszych dzieł tego rodzaju, które, jak i karta Lubina, stanowi jeszcze dziś ważny dokument historyczny.

Zamek szczeciński był tak przepełniony obrazami, rzeźbami, książkami, dywanami, wazami i innymi dziełami sztuki, które znajdowały się we wszystkich komnatach, a nawet na schodach i w krużgankach, że Filip II musiał na ich pomieszczenie znacznie rozszerzyć swą siedzibę. Zbudował więc w tym celu nowe, zachodnie skrzydło zamku, w którym na parterze pomieszczono zbrojownię, na I piętrze bibliotekę, a na II piętrze galerię sztuki. Skrzydło to połączone jest z budowlą Jana Fryderyka.

Trzeci władca szczeciński, którego zwłoki oglądamy na zamku, Franciszek I, brat Filipa II, od 1577 do 1620 r., a panował tylko dwa lata.

Wśród zwłok książęcych, wydobytych z krypty zamkowej, znajdują się m. in. szczątki ks. Jana Fryderyka, który zbudował największą część zamku. Grobowce książęce obejmowały razem zwłoki 14 osób. (mg)

Z cyklu: Nasze reportaże

Hel pachnący rybami

Krowa w zielonych okularach — „Mali Jonk" wraca — Akcja „R"



Począwszy od Wielkiej Wsi ciągną się piaszczyste wydmy, porosłe zwiędłą trawą i umocnione karłowatymi, krzywymi sosnami. Krajobraz jest surowy i pusty. Tak surowy, jak życie rybaków na Helskim Półwyspie.

Jadąc szosą, biegnącą środkiem półwyspu, masz z prawej strony spokojne wody zatoki, z lewej morze, łączące się na linii horyzontu z mglistym i chłodnym niebem.

Ani skrawka ziemi ornej, ani skrawka soczystej, zielonej łąki, Wydmy i zagajniki. Ostatnie gospodarstwa rolne zostawiliśmy w Wielkiej Wsi. Tutaj żyją już tylko „reboce". Któryś z nich, mieszkający w Chałupach ma podobno krowę. Jedyną krowę na półwyspie! O krowie tej mówią złośliwie, że właściciel zakłada jej na oczy zielone okulary, a dopiero potem wygania na wydmy. Krowa patrzy na piasek, a myśli, że to trawa. Oczywiście, nie można dziwić się, że jest chuda i bardzo smętna. Chude też są owce na Helu, jest ich jednak wiele, włóczą się po wydmach i żywią nie wiadomo czym.

Żywność, wyłączając ryby, trzeba na Hel dowozić z „lądu". Ryb zato nie brakuje. Widać je wszędzie i czuć je wszędzie. Cały półwysep pachnie rybami. Wszyscy stali mieszkańcy półwyspu związani są z nimi w mniej, lub bardziej mocny sposób. Z ryb żyją rybacy, robotnicy Centrali Rybnej, ludzie zatrudnieni w chłodniach, wędzarniach i zakładach przetwórczych.

Stoimy z Leonem Budziszem na molo portu we Władysławowie. Budzisz to stary, doświadczony rybak, prezes miejscowego koła Zw. Rybaków Morskich. Ma na sobie ciężkie, gumowe buty, brezentowy kombinezon i okrągłą, czarną czapkę.

Jest pogodny, słoneczny dzień. Na długich, drewnianych pomostach widnieją sterty pustych skrzynek. Kręcą się ludzie. Mali chłopcy posiadali na deskach mola i spuściwszy nogi ku wodzie, łowią ryby. Woda w basenie jest brudna i tłusta. Przy pomostach kołyszą się kutry. Nie wyglądają pięknie. Podobne są do siebie: silne, mocno zbudowane, z wystającymi nadbudówkami, o solidnym omasztowaniu, pełne skrzynek, sznurów, sieci i pławic. Na dziobie każdego z nich — cecha. „Wła 19", „Jas 8", „Gdy 23" — początkowe litery macierzystego portu i numer kolejny. Niczym nie przypominają zwrotnych jachtów, lub szybkich motorówek. Są inne. Nic z nich nie przyjdzie miłośnikowi sportów wodnych. To warsztaty pracy. Ciężkiej i niebezpiecznej pracy.

W dali, poza redą, ukazuje się sylwetka kutra. Terkocze równomiernie silnik, maszty rosną w oczach. Budzisz uśmiecha się do mnie:

— „Mali Jonk" wraca. On je zawsze pierwszy...

„Mali Jonk" jest rzeczywiście niski wzrostem. Pływa jako szyper na kutrze Budzisza. Wraz z dwoma rybakami wypłynął ubiegłej nocy. Daleko poszli w morze. Aż na Głębię Bornholmską.

Teraz wracają. Są brudni, usmarowani, zmęczeni. „Mali Jonk" wlazł na sterówkę i z daleka macha ręką. Kuter robi pełen zwrot i idzie dziobem prosto na molo. Kilem orze wodę, jak traktor rolę. Z pokładu spadają na pomost liny cumownicze. Za rufą ciągnie się spieniona smuga rozdartej sterem wody.

Przywieźli dorsze. Około stu skrzynek. Stoją w ładowni. Prócz nich masę ryb na pokładzie.

Momentalnie tworzy się łańcuch. Sprawnie, szybko, podawane sobie z rąk do rąk, wędrują skrzynki. Na molo odbierają je pracownicy Centrali Rybnej. Waga jest na miejscu.

Leon Budzisz nabija fajkę:

— Teraz łowi się o wiele więcej, niż do niedawna...

Wiemy, o tym. To rezultat akcji „R". Rybacy nasi znajdowali się niewątpliwie w ciężkiej sytuacji. Pomocna dłoń, wyciągnięta przez Rząd w ich kierunku radykalnie zmieniła położenie. Dzisiaj rybak nie jest traktowany, jako drobny przedsiębiorca, lub jako producent. Dzisiaj rybaka traktuje się jako człowieka znojnej pracy. Korzysta z daleko idących ulg podatkowych, które wzrastają proporcjonalnie do wzrostu ilości złowionych ryb. Im więcej ryb złowi, tym mniejszy zapłaci podatek. Do niedawna jeszcze było odwrotnie. Już teraz widać rezultaty. Ilość złowionych ryb wzrasta szybko i stale. Teraz opłaci się łowić. Każdy bowiem rejs jest krokiem naprzód w budowie lepszego życia rodzin rybackich, każda skrzynka ryb zmniejsza kłopoty aprowizacyjne kraju. Rozumieją to rybacy. Potrafią ocenić wartość udzielonej im pomocy i wiedzą, czego wzamian oczekuje się od nich.

A o tym, że wypełnią ciążące na nich zadania — wiemy. Mówią nam to sylwetki wracających z połowów kutrów, nieustanny klekot pracujących silników, gwar rosnący nad portem i surowe, stanowcze twarze helskich rybaków. Mówią nam o tym dotychczasowe osiągnięcia ludzi z półwyspu.

Jot.

ZŁÓŻ OFIARĘ
na odbudowę
WARSZAWY!

Mały felieton

§ 257 k. k.

W Sopocie zdarzyła się niedawno naprawdę interesująca historia. Mianowicie Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała przy pomocy młodzieży akademickiej zbiórkę książek po domach. W rezultacie zebrano całe worki poniemieckiej makulatury, wśród której, jak lilie na bagniskach widniały zniszczone dzieła autorów polskich. Najbardziej cennym nabytkiem było kilkadziesiąt tomów, noszących oryginalne pieczęcie ...Miejskiej Biblioteki Publicznej z Sopotu. W ten więc ciekawy sposób biblioteka odzyskała swe własne książki wypożyczone kiedyś czytelnikom.

Dobrze zresztą, że w ogóle je odzyskała. Mogła stracić na wieki wieków, bo przecież u nas uważa się, że książka jest „dobrem publicznym". Każda książka. I ta z biblioteki i ta pożyczona prywatnie. Na szczęście nie uważa się za własność ogólną książkę w księgarniach, wtedy bowiem wszystkie księgarnie uległyby bankructwu. Z księgarni nikt książki nie zabierze, gdyż nad księgarnią czuwa prawo, gdyż księgarnię chroni kodeks karny, grożący surowymi sankcjami złodziejom jej mienia. Kto jednak czuwa nad biednymi właścicielami bibliotek prywatnych? Nikt. Przychodzi sobie do takiego biedaka jakiś kolega. Ziewnie, westchnie, rozejrzy się wokół. Zobaczy książkę. I odrazu:

— Aaa, „Trup w kufrze". Warto to przeczytać?

Przerażony właściciel, czując co się święci, protestuje gwałtownie:

— Bzdura! Nie warto brać do rąk!

Mimo to, amator cudzych książek „Trupa w kufrze" bierze. Nie tylko do rąk, ale do kieszeni. Bierze, choćby książkę tę czytał dziesięć razy, choćby wiedział, że znudzi się nią śmiertelnie. Bierze, bo po prostu... tak się utarło.

— Oddam ci przy okazji — mówi i sprawa załatwiona. Teraz szukaj wiatru w polu. Twoja książka rozpocznie długą i skomplikowaną wędrówkę po wszystkich znajomych twojego znajomego. Może kiedyś, po upływie długiego okresu czasu, znajdziesz szczątki swego „Trupa w kufrze" w jakimś mieszkaniu, może nawet zobaczysz go w całości, lecz już w innym księgozbiorze, jako „prawowitą" własność ciotecznej szwagierki twego kolegi. Wtedy nie próbuj nawet udowodnić swych praw do owej powieści, gdyż książki, które uciekają przed swymi właścicielami, lepiej potrafią zacierać ślady i gmatwać tropy, niż najbardziej doświadczony przestępca, czmychający przed pościgiem. Wtedy jest tylko jeden sposób:

Ziewnij, westchnij, pogładź pieszczotliwie swą odnalezioną zgubę i powiedz, jak najbardziej obojętnym głosem:

— Aaa... „Trup w kufrze". Pozwolisz, że pożyczę?

Nie czekając na odpowiedź, schowaj książkę do kieszeni i uciekaj w rodzinne pielesze. Książkę wsadź do komody, komodę zamknij na kłódkę z łańcuchem. Przyjaciół, ani znajomych nie wpuszczaj.

Może wtedy „Trupa w kufrze" ocalisz.

W podobny sposób postępuj z ołówkami, zapałkami oraz innymi przedmiotami stanowiącymi bezspornie twą własność. Nigdy nie spuszczaj z nich oka, czuwaj nad nimi dniem i nocą. Bo gdy tylko zostawisz je na moment bez opieki — znikną. Wsiąkną bez śladu.

Dlaczego?

Dlatego, że mamy bardzo brzydkie przyzwyczajenie, które każe nam każdy drobny przedmiot o stosunkowo niewielkiej wartości uważać za własność ogólną, dlatego, że zarekwirowania bliźniemu ołówka, czy zapałek nikt z nas nie uważa za przestępstwo.

A jest to przestępstwem. Przestępstwem z artykułu 257 k. k., który mówi o przywłaszczeniu sobie cudzej własności. Kara: kilka lat więzienia, lub aresztu. Recydywiści dostają więcej.

J.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Akcja dokształceniowa w cechach

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła zakończyły w ostatnich tygodniach swój całoroczny program pracy. Daleki jestem od analizowania działalności tychże pożytecznych dla rzemiosła instytucji. Niemniej jednak na marginesie kursów mistrzowskich nasuwają się zasadnicze uwagi odnośnie konieczności podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego w szeregach rzemieślniczych. Nie znaczy to, abym miał zamiar krytykować generalnie poziom naszego rzemiosła, jednak wydaje się słuszne, iż w dobie wzmożonego postępu wykształcenie rzemieślnika winien cechować wzrost zainteresowań zagadnieniami ogólnymi i fachowymi.

Z przyjemnością w ub. roku szkolnym spoglądało się na siwe nieraz głowy przyszłych mistrzów, pochylone nad zeszytami i zadaniami matematycznymi czy ćwiczeniami z kalkulacji lub korespondencji. Chciwie chłonęli słuchacze kursów wszelkie wiadomości o gospodarce kraju, spółdzielczości, prawie przemysłowym, czy też postępowaniu podatkowym. Dla kursisty nie będzie już zadaniem nierozwiązalnym wybór rodzaju ksiąg, czy napisanie odwołania. Nabyte wiadomości potrafi pogłębiać przy pomocy podręczników, z których umie już korzystać i wie, gdzie ich szukać. Niestety, grupa ta wśród rzemiosła stanowi tylko nikły odłam mistrzów stykających się bezpośrednio z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła. A reszta? Czyż dla nich nie ma możności korzystania z dobrodziejstw nauki?

I tu chciałbym przystąpić do sedna mych uwag. Przyjrzyjmy się bowiem bliżej zebraniom cechowym. Program zebrań prócz powszechnego „wałkowania" naszych bolączek rzemiosła, jako główny punkt zawiera komunikaty zarządu polegające na suchym, często bezkomentarzowym przedstawieniu okólników władz samorządowych. Po zebraniu spełnia się ewentualnie bez głębszego wnikania w treść zarządzenia władz cechowych i na tym koniec. Czyż więcej korzyści nie wyniesiono by z zebrania urozmaiconego choćby krótkim, treściwym referatem? Byłem świadkiem zebrania cechowego, gdzie w czasie referatu pojawiły się na stołach notesy i ołówki, a członkowie często sporządzali notatki dla własnego użytku. W dobie krytyki i samokrytyki nie zamykajmy wstydliwie oczu i spójrzmy na rzeczywistość śmiało. Przyznajmy, że wielu naprawdę nie wie, jaka istnieje różnica między spółdzielnią pomocniczą, a spółdzielnią pracy, że nie odróżnia rachunku wydawanego przez osobę prywatną od dowodu wewnętrznego, że nie może uporać się z zestawieniem elementów kalkulacyjnych przy składanej ofercie, czy też podstawie analizy ceny Urzędowi Skarbowemu. Ile pozornie drobnych, a jednak w całokształcie życia warsztatu ważnych wiadomości uchodzi uwadze rzemieślnika. Rozchodzą się lotem błyskawicy fałszywe informacje, najróżniejsze, cudowne wprost komentarze zarządzeń, rozprasza się konieczny w życiu twórczym spokój i pewność siebie rzemieślnika. Dałoby się wiele przykrych spraw uniknąć właśnie drogą należytego samokształcenia. Rolę kierownika oraz inicjatora akcji dokształceniowej winien spełniać bezwarunkowo cech.

Jak podejść do tego zagadnienia praktycznie? W porozumieniu z terenowo właściwym Z. D. Rz. opracować tematy referatów koniecznych w cechu — to punkt wyjściowy. Dalej znaleźć odpowiednich prelegentów i wreszcie postawić sobie jako zadanie naczelne: referat na każdym zebraniu cechowym, a po referacie dyskusja. Zebrania nabiorą blasku, a członkowie wyjdą z przekonaniem, że warto uczestniczyć w nich, gdyż naprawdę odnosi się znaczne korzyści. **S. S.**

Prawo Rzemieślnicze

Izba Rzemieślnicza w Katowicach wydała ostatnio broszurkę p. t. „Prawo Rzemieślnicze" w opracowaniu mgr A. Gorywody, dyrektora Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Jest to już wydanie trzecie uzupełnione. Broszurka zawiera pytania i odpowiedzi egzaminacyjne dla kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Materiał jest przebogaty, bowiem wybrany z prawa przemysłowego, prawa cywilnego, prawa wekslowego i czekowego, z księgowości, z przepisów o podatkach i świadczeniach socjalnych itp. Nadto broszurka zawiera wzory i tablice.

Cena broszurki o 95 stronicach wynosi tylko 200.,— zł i jest do nabycia m. in. w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy Wydział Szkoleniowy, oraz w biurze Okręgowego Związku Cechów w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Chojnicach i Włocławku. **(J. W).**

Minimalny zespół pracowników w warsztacie blacharskim

Problem ustalenia minimalnego zespołu dla warsztatów rzemieślniczych w poszczególnych rzemiosłach —takiego zespołu, jaki jest niezbędny do wykonania zadań tych warsztatów — jest obecnie na warsztacie prac komórek badawczo-naukowych Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, przy czym badacze doszli do wniosku, że ustalić trzeba minimalny zespół nie tylko dla poszczególnych grup rzemiosł, ale i dla poszczególnych specjalności. Sprawa bowiem minimalnego zespołu dla każdej specjalności jest oddzielnym zagadnieniem ze względu choćby na różne zadania i zakres pracy warsztatów poszczególnych specjalności.

Ustalając np. minimalny zespół dla warsztatów blacharskich, trzeba wziąć przede wszystkim pod uwagę kilka typów warsztatów tej branży, a mianowicie: warsztaty produkujące przedmioty z blachy, warsztaty blacharsko-instalacyjne (naprawy) i warsztaty blacharsko-budowlane.

Przy warsztacie typu pierwszego, produkującego przedmioty z blachy, a więc: wanny, konwie, polewaczki, formy, sitka itp., potrzebny jest — jak stwierdza praktyka i jak wymagają tego względy ekonomiczne, 3—4 osób, w tym jeden mistrz, 2 czeladników i jeden pomocnik. Zadaniem mistrza w takim warsztacie będzie — obok zbierania zamówień i starania się o surowiec (co zazwyczaj odbywa się poza warsztatem) wydawanie dyspozycji, opracowywanie modeli i wzorów, czuwanie nad uczniami i nad jakością wykonania przedmiotów. Czeladnicy obsługują maszyny, w które warsztat blacharski musi być wyposażony, a więc: okrąglarkę, krawędziarkę, wyginiatarkę, zwijarkę i prasę. Pomocnik wreszcie pomaga zarówno przy maszynach, jak i w wykonywaniu różnych przedmiotów na zlecenie i według wskazówek mistrza.

Typ drugi i trzeci, blacharsko-instalacyjny i blacharsko-budowlany warsztat, potrzebuje zespołu składającego się z co najmniej pięciu osób, z tego względu, że robota warsztatu dzieli się na prace, które trzeba wykonać np. na budowlach, gdzie — choćby z uwagi na bezpieczeństwo pracy — trzeba więcej, niż jednej osoby, oraz na prace, które równocześnie trzeba wykonywać w warsztacie. Zrobienie np. rynien, okapów itp. najpierw w warsztacie w zespole 3—4 osób, a potem udanie się w tym samym zespole dla wykonania prac na budowli, byłoby nieekonomiczne. Dla oszczędności czasu i materiału — a równocześnie dla zmniejszenia kosztów produkcji, konieczny jest podział pracy w warsztacie. Przy zespole zresztą mniejszym niż 5-osobowym w warsztacie blacharsko-instalacyjnym i blacharsko-budowlanym, kwestia rentowności warsztatu byłaby problematyczna.

Kursy czeladnicze

ŚRODA (R). Odbył się tu kurs przygotowujący do egzaminów czeladniczych kandydatów różnych rzemiosł. Egzamin z kursu zdało 19 osób, przeważnie pochodzenia chłopskiego i robotniczego.

Na zakończeniu kursu obecni byli pp: z ram. Zakładu Dosk. Rzem. — mgr A. Lisiecki, z ram. Kuratorium OSP — wiz. Ginter, dalej przewodn. Oddziału Okr. Związku Cechów — Jankiewicz, jego zastępca — Pawlak i mistrz ślusarski Kujawa.

W trosce o rozwój KRAWIECTWA



Fragment z praktycznej lekcji kroju i przymiarki na kursie w Tucholi. Z lewej strony kierownik kursów kroju, prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Kuczma.

Sześć elementów składa się na to, by garnitur dobrze leżał i elegancko wyglądał — informuje prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Wiktor Kuczma, wybitny specjalista zawodu krawieckiego i kierownik licznie organizowanych przez Toruński Zakład Doskonalenia Rzemiosła kursów kroju męskiego i damskiego. Elementami tymi są: w pierwszym rzędzie uczciwe i fachowe podejście do klienta, dokładne pomiary wszystkich długości i objętości klienta, dobre skrojenie, fachowe przygotowanie do przymiarki, sama przymiarka fachowa i dobre wykończenie. Gdy te warunki są spełnione, klient będzie zadowolony, a krawiec zyska sobie sławę dobrego fachowca.

P. Kuczma jako instruktor-wykładowca stara się te zasady włożyć nie tylko do głów, ale i do serc swoich słuchaczy. Jesteśmy właśnie — dzięki uprzejmości dyrekcji Toruńskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — na wykładzie p. Kuczmy w czasie 3-dniowego skróconego kursu kroju męskiego, odbywającego się w szkole zawodowej w Chełmnie i przysłuchujemy się — razem z kierownikiem wydziału szkolenia Toruńskiego ZDP p. St. Mizgalskim — wykładowi z rysunku kroju. Przystępnie i fachowo objaśnia wykładowca wszystkie arkana sztuki kroju poprzedzonej rysunkiem fachowym, w którym dokładnie muszą być obliczone i wymierzone długości i szerokości każdej części marynarki, wielkość i rozmieszczenie kieszeni piersiowych i bocznych, zaszewek, obwodu pachy w zależności od obwodu głównego„ „konstrukcja" wyłogów i kołnierza.

Dowiadujemy się różnych i dla laika ciekawych i praktycznych rzeczy, które słuchacze skrzętnie notują — wykonując równocześnie rysunki z dokładnymi pomiarami, podanymi przez wykładowcę. A wśród słuchaczy jest 63-letni starszy Cechu Krawców w Chełmnie p. Antoni Gaca. Biorą również udział dwie kobiety. W ławce przed nami siedzi małżeństwo: żona pomaga mężowi, który jest niemy. Zaznaczyć należy, że połowa kursistów dojeżdża z okolic Chełmna, nawet z odległości 30 km.

Kurs w pierwszym dniu trwania podaje słuchaczom teorię i rysunek. Drugi i trzeci dzień będzie już praktyczny: sam krój i przymiarka.

Wierzymy, że kurs taki, aczkolwiek krótki, da słuchaczom dużo praktycznych wiadomości i podniesie ich kwalifikacje zawodowe. Należy on do typu kursów doskonalenia zawodowego.

Krawiectwo Pomorza chętnie garnie się i uczestniczy we wszystkich kursach kroju, prowadzonych przez prezesa Kuczmę.

Niewątpliwie kursy te są atrakcyjne wobec ich wysokiego poziomu fachowego.

Toruński Zakład Doskonalenia Rzemiosła organizował dotąd dłuższe dwutygodniowe i krótsze kursy kroju męskiego w: Toruniu, Bydgoszczy, Tucholi, Świeciu — i Inowrocławiu, kroju damskiego: w Bydgoszczy, Nakle i Kcyni. Wszystkie one cieszyły się powodzeniem i zyskały dobrą opinię.

Łucja Rem.

Stały rozwój PKO

Obroty czekowe osiągnęły w czerwcu 255,4 miliardów zł a więc o 16,9 miliardów więcej, niż w maju, co stanowi wzrost o 7 proc.

W miesiącu tym załatwiono 3,4 milionów zleceń klientów.

Obrót bezgotówkowy wyniósł 87,7 proc. obrotu ogólnego, co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi wzrost o 0,6 proc. i wyraża się sumą 223,9 miliarda zł.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 3,7 proc. a suma wkładów — do 905.600.000 zł na 112.351 książeczkach oszczędnościowych.

Liczby te są wyraźnym dowodem przenikania idei oszczędnościowej do najszerszych warstw społeczeństwa oraz stopniowego i stałego wzrostu zaufania społeczeństwa do własnego pieniądza.

Najdawniejsze dzieje introligatorstwa

O introligatorstwie jako rzemiośle, którego zadaniem była ochrona pisma przed zniszczeniem, mówić można już w okresie na 1500 lat przed nar. Chrystusa, kiedy to po raz pierwszy zaczęto w Egipcie na zwojach papirusu (nazwa materiału piśmiennego, sporządzonego z rdzenia łodyg rośliny papirusowej) spisywać dzieje ludzkości i jej życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Dla ochrony tych papirusów sporządzano futerały ze skóry. Ludzie, którzy zajmowali się wykonaniem futerałów, a których można uważać za poprzedników późniejszych introligatorów — zajmowali się również przygotowaniem zwojów papirusowych do pisania.

W Indiach od najdawniejszych czasów używano pociętych na paski liści palmowych do pisania. Zabezpieczono je okładkami z drzewa lub kości słoniowej. Okładki te już wówczas ozdabiano rzeźbą lub wykładano szlachetnymi kamieniami.

W Rzymie pisano na tabliczkach pokrytych woskiem, łączonych w rodzaj książki. Te tabliczki-książki miały okładki ochronne ozdobione rzeźbą, wykonaną najczęściej na kości słoniowej.

Papirus, który z Egiptu przejęli Grecy i Rzymianie, zaczął ustępować wkrótce materiałowi piśmiennemu, sporządzonemu ze skór wyprawianych (baranich, cielęcych i oślich) nazwanemu od miasta Pergamon (w Azji Mniejszej) pergaminem. Odtąd pergamin panował wszechwładnie w piśmiennictwie (do XIV wieku). Odtąd też zaczęto pisać po dwóch stronach kartek pergaminowych.

Pojedyncze kartki zapisanego pergaminu zaczęto niebawem łączyć w książki i oprawiać w deski — obciągnięte niejednokrotnie skórą lub pergaminem. Oprawy z początku pokrywane były płytkami rzeźbionymi w kości słoniowej. Dużą rolę przy ozdabianiu opraw ksiąg kościelnych odgrywało złotnictwo i cyzelerstwo. Oprawy ksiąg okute w złotą lub srebrną blachę, pokrywano nierzadko klejnotami i perłami. Ponadto pole środkowe ozdabiano zazwyczaj płaskorzeźbą.

Pierwszymi introligatorami ksiąg pergaminowych w Europie byli zakonnicy w klasztorach, w których powstawały księgi dla celów kościelnych, pisane przez braci skrybów, pięknie iluminowane oraz ozdabiane w tekście wspaniałymi, skrzącymi się barwą i blaskiem, miniaturami, przez braci iluminatorów, rysowników-artystów.

Te księgi — rękopisy, którym niejeden skryba i iluminator poświęcał całe życie — mające kosztowne oprawy — były dostępne tylko dla wybranych. Braci introligatorów było niewielu — jak niewiele było ksiąg, za które nieraz płacono dużym majątkiem i które często przykuwano łańcuchami do półek i pulpitów — dla uchronienia ich od przenoszenia i kradzieży. Dopiero, kiedy wynaleziono druk, kiedy książki zaczęły się rozpowszechniać, rozwinęło się introligatorstwo w całym tego słowa znaczeniu, wyszło poza mury klasztorne i jako rzemiosło zorganizowane łączyło się w cechy (pierwszy w Polsce cech introligatorski powstał w Krakowie w 1568 r., a drugi w Poznaniu w 1574 r.). Do omówienia introligatorstwa ksiąg drukowanych powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Rzemieślnika Polskiego".

SFO

Zgodnie z ustalonym planem Wydziału Oszczędności Społecznych PKO przeprowadza w dalszym ciągu akcję przejmowania funduszu SFO-B (rolnictwo) a Komunalnych Kas Oszczędności.

W czerwcu przejęto 124 referaty w województwach: olsztyńskim, łódzkim, poznańskim, wrocławskim, śląskim, rzeszowskim, pomorskim, szczecińskim i białostockim.

Całość akcji przejmowania przez PKO Społecznego Funduszu Oszczędnościowego ma być ukończona z dniem 1 sierpnia.

W pracach już dokonanych należy podkreślić ustalenie jednolitego systemu księgowania, opracowanie szczegółowej instrukcji dla biur oszczędności społecznych oraz fachowe przeszkolenie pracowników.

Lista dzieci odnalezionych w Niemczech

Szarf Cecylia, lat ok. 19; Szarf Ryszard, lat ok. 15; Szczawińska Anita, lat ok. 4; Szczawińska Bożena, lat ok. 5; Szczawińska Kazimiera, lat ok. 3; Wallach Maria, ur. 12. 12. 1937 r. Krotoszyn, im. rodz. Walter, Erna z d. Nowak; Wieczorek Janina, ur. Bytom.

Szakowski Franciszek, lat ok. 8; Szakowski Stanisław, lat ok. 11; Szalbierz Kazimierz; Szałek Stanisław. ur. 11. 2. 1928 r. Kolno, Chełmno, im. rodz. Władysław, Anna Woźniak; Szamatuła Stanisław, ur. 1. 10. 1939 r.; Szambelan Andrzej, ur. 13. 4. 1946 r. Seesen, Braunswick, im. rodz. Lucjan, Stefania Lewandowska; Szamburski Henryk, ur. 12. 4. 1943 r.; Szarafin Mirosław, ur. 8. 5. 1937 r. Starogard, im. rodz. Jadwiga; Szarafin Zbigniew, ur. 3. 8. 1935 r. Starogard, im. rodz. Jadwiga; Szarf Barbara, lat ok. 21.

Szabrańska Elżbieta, ur. 16. 7. 1944 r. Warszawa, im. rodz. Zbigniew, Leokadia; Szachnowicz Syma, ur. 1. 12. 1931 r., Kowno, im. rodz. Beniamin, Judyta; Szadner Antoni, lat ok. 20; Szadner Stefan, lat ok. 17; Szafil Lech, ur. 18. 5. 1944 r., im. rodz. Władysław, Maria; Szafran Uszer, ur. 10. 11. 1929 r.; Szafran Zdzisław, ur. 10. 11. 1946 r.; Seesen Braunschwick, im. rodz. Jan, Kazimiera; Szafraniec Maria, lat ok. 23, im. rodz. Stanisław, Stanisława; Szafrański Edmund, ur. 26. 8. 1932 r.; Szafrański Władysław, ur. 4. 12. 1943 r.; Szakowska Anna, lat ok. 14.

Kalendarzyk

Piątek, 29 lipca 1949 r.
Katolicki: Flory, Marty

Słońca		Księżyca	
wsch	zach.	wsch	zach
4.58	20.35	2.33	20.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Jutro „Halka" w sali ORZZ

Jutro, w sobotę 30 bm. warszawscy artyści operowi wystąpią w sali ORZZ w wielkim opero-montażu estradowym opery St. Moniuszki „HALKA".

Poszczególne partie śpiewać będą: Maria Budziszewska, Eugenia Hoffmann, Antoni Gołębiowski, Eugeniusz Mossakowski i Robert Sauk. Powiązanie tekstowe i akompaniament w wykonaniu prof. St. Ursteina. Przedsprzedaż biletów w Pom. Domu Sztuki. Początek o godz. 20,30.

„Wesele Fonsia" na kortach „Gwardii"

W sobotę, dnia 30 i niedzielę, 31 bm. o godz. 21 odbędą się ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia wesołej komedii muzycznej pt. „Wesele Fonsia" na wolnym powietrzu, na kortach tenisowych „GWARDII" przy ul. Zamojskiego. Bilety w cenie 100 i 70 zł są do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 14 oraz w dniach przedstawienia w kasach przy kortach tenisowych od godz. 17.

Chóry bydgoskie uczciły PKWN.

Odbywające się w Bydgoszczy liczne uroczystości z okazji 5-tej rocznicy PKWN, uświetniły również pracujące społecznie chóry bydgoskie. Oprócz już podanych uprzednio chórów „Harmonia" i „Leo", w Święto Odrodzenia wystąpił w lesie gdańskim również chór „Halka" wspólnie z chórem „Leo". Chór Państw. Fabr. Mebli Artyst. „Artma" odbył swój koncert na przystani pocztowców. Chórem Arion dysponował komitet. Występy chórów nagradzano rzęsistymi oklaskami.

Pozostałe chóry bydgoskie, niemniej zasłużone na niwie społecznej, są z powodu urlopu członków w tym miesiącu nieczynne.

Chóry swymi występami nie tylko uświetniły Święto Odrodzenia i umilały pobyt uczestnikom na placach zabawowych, ale dały również możność zapoznania się społeczeństwu z pięknymi pieśniami polskimi oraz ich kompozytorami.

Miłe z pożytecznym

Wycieczki dla ludzi pracy

godziwą rozrywką i odpoczynkiem

Z obrad Wojew. Komitetu Organizacji Imprez

W sali ORZZ odbyło się posiedzenie Wojew. Komitetu Organizacji Imprez dla świata pracy, mające na celu ustalenie ogólnych ram planowanych na niedziele i dni świąteczne wycieczek dla świata pracy tak z m. Bydgoszczy, jak i z poszczególnych miast wydzielonych oraz powiatów naszego województwa.

Planowane wycieczki obejmą nie tylko okres letni, ale także jesień i zimę. Będą one miały za zadanie — poza daniem godziwej rozrywki pracownikom — pokazanie im piękna i zabytków całego Pomorza, oraz zainteresowanie najszerszych rzesz turystycznych głównymi ośrodkami przemysłu naszego województwa.

Już w najbliższych dniach Polskie T-wo Krajoznawcze urządzi specjalny kurs przewodników turystycznych, w którym wezmą udział pracownicy szeregu zakładów bydgoskich. Podobna akcja zostanie również przeprowadzona we Włocławku, Toruniu, Inowrocławiu, Grudziądzu i Chojnicach, a więc wszędzie tam, gdzie znajdują się oddziały PTK. Przewodnicy będą obsługiwali wycieczki wyruszające z Bydgoszczy do poszczególnych miejscowości Pomorza, jak również i te, które z powiatów przybędą do Bydgoszczy.

Pierwsza tego rodzaju impreza ogólnowojewódzka będzie miała miejsce prawdopodobnie w dniach 14 i 15 sierpnia br. i zmobilizuje według przewidywań komitetu do 20.000 wycieczkowiczów. Po tej imprezie, która będzie poniekąd egzaminem dla wszystkich sekcji Woj. Kom. Organizacji Imprez, nastąpią dalsze wycieczki, m. in. planowana jest kilkudniowa wycieczka pomorskiego świata pracy na Dolny Śląsk.

W ciągu najbliższych dni sekcje: organizacyjna, zaopatrzeniowa i komunikacyjna rozpracują dokładnie plan najbliższej wycieczki, a wyniki ich prac poda do wiadomości sekcja propagandowa.

* * *

Na marginesie wczorajszej konferencji należy z żalem stwierdzić, że spośród należących do komitetu instytucji zaledwie 1/3 przysłała swych przedstawicieli. Czyżby zorganizowanie godziwego odpoczynku i rozrywki pracownikowi po jego wyczerpującej, całotygodniowej pracy miało być kwestią tak mało interesującą i tak mało ważną? (z)

Konferencja instrukcyjna

W związku z planem inwestycyjnym na rok 1949 oraz rozpracowaniem wytycznych planu 6-letniego, z udziałem delegatów rachmistrzów powiatowych, architektów powiatowych, personelu fachowego komórek zainteresowanych sprawami inwestycyjnymi i delegatów miast wydzielonych, odbyła się konferencja instrukcyjna.

Konferencję zagaił wojewoda Kubecki, po czym przedstawiciel Komunalnego Banku Kredytowego p. Zarzycki wygłosił referat, w którym poruszył sprawę terminowego wykonania planu na rok 1949 jako ostatniego roku realizacji planu 3-letniego.

W dalszym toku konferencji kierownik Oddziału Samorządowego p. Clara mówił na temat planu 6-letniego w zarysie właściwej gospodarki komunalnej, a zebrani naszkicowali budżet na rok 1950. Z kolei naczelnik Woj. Wydziału Samorządu mgr Wysogląd rozpracował stronę techniczną wykonania planu oraz sprawę budżetów podatkowych na rok 1949.

Trzy nowe Zw. Sportowe na terenie Pomorza

Sport na Pomorzu zrobił jeszcze jeden krok naprzód. Do licznych istniejących już u nas Związków Sportowych, przybędą trzy nowe: gimnastyczny, hokeja na trawie i strzelectwa sportowego.

Zebranie w tej sprawie odbyło się w sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Po powitaniu zebranych z przedstawicielem Zarz. Gł. Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego — p. Leśniewskim, delegatami Polskiego Zw. Hokeja na Trawie i Zw. Okręgowych na czele, dyrektor WUKF mjr Matuszewski podkreślił w przemówieniu konieczność zorganizowania w naszym okręgu tych trzech, nieistniejących jeszcze Związków Sportowych.

Następnie p. Leśniewski przedstawił strukturę i zadania Zw. Strzelectwa Sportowego. Planowe szkolenie mas w strzelnictwie jest specjalnie propagowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Istnieje możliwość, że na terenie naszym Polski Zw. Strzelectwa Sportowego zostanie związany organizacyjnie z Polskim Zw. Łowieckim. Zarząd Okręgowy podejmie się zarejestrowania wszelkich strzelnic znajdujących się na terenie woj. pomorskiego, stwierdzenia ich stanu oraz dostarczenia broni.

Z kolei delegat PZHT omówił zasady gry i przepisy obowiązujące w hokeju na trawie, oraz zaapelował do zebranych, by przyczynili się do rozwoju tego sportu na terenie woj. pomorskiego. Zarząd Gł. Polsk. Zw. Hokeja na Trawie przydzieli organizującemu się związkowi na pewien okres czasu instruktora, który umożliwi zapoznanie się zawodników z prawidłami gry. Ponadto celem spopularyzowania hokeja na trawie odbędzie się mecz pokazowy 2 teamów z Poznania.

Zorganizowaniem powyższych związków zajmą się wybrane w tym dniu komitety. Powołano również komitet mający na celu reaktywowanie działalności Zw. Tenisowego.

Mistrzostwa lekkoatletyczne pod protektoratem wojewody i przewodniczącego WRN

W drugiej połowie sierpnia br. Pom. Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny organizuje mistrzostwa wojewódzkie pod protektoratem wojewody pomorskiego p. Kubeckiego i przewodniczącego WRN p. Lehmana.

Mistrzostwa rozegrane zostaną na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Startować w nich będą mistrzowie poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych z wszystkich powiatów Pomorza.

Protektorat wojewody i przewodn. WRN podkreśla doniosłe znaczenie powyższych imprez mających na celu umasowienie i popularyzację lekkoateltyki.

Uwaga inwalidzi i wdowy!

Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dzieci przebywające na wczasach powracają z Kowańca dnia 30 bm. o godz. 8. Po odbiór dzieci należy się zwrócić do kier. transp. na dworcu kolejowym w Bydgoszczy.

II turnus dzieci wyznaczonych na wczasy do Kowańca odjedzie 1 sierpnia br. (poniedziałek) o godz. 21,15. Przyjazd do ośrodka 2 sierpnia br. godz 14,20.

Rodzice względnie opiekunowie winni zaopatrzyć dzieci w żywność na czas trwania podróży. Zbiórka wyjeżdżających na wczasy, punktualnie o godz. 19.00 w sali własnej przy ul. Ks. Markwarta 2.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 29 bm. o godz. 20 — „Wesele Fonsia". Zniżki ważne. Przedsprzedaż w „Orbisie".

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: Serenada w dolinie słońca. WOLNOŚĆ: Maskarada. ORZEŁ: Trójka trefl. GRYF: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow. BAGATELA: Wielka nagroda.

Początek seansów: Pomorzanin godz 16 18.30 21; Polonia: 16 18, 20,30. **Wolność:** 17, 19 i 21 Orzeł: 16 18 20,30; Gryf: 16,30 18,30 21; Bałtyk: 16 18, 20, Bagatela: 21 45

DYŻURY APTEK. Do dn. 30 bm dyżurują: Apt. „Centralna" — Al 1 Maja 27 tel. 23-14 i Apt. „Pod Złotym Orłem" — Rynek 1. telefon 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16. 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55 Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 08.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

SOBOTA, 30 LIPCA.

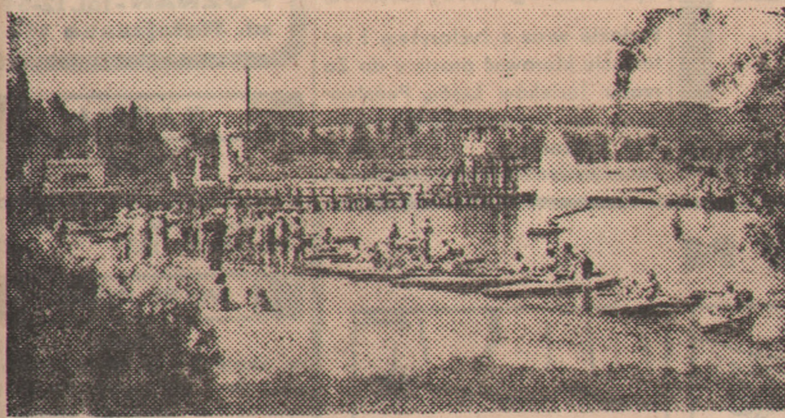
5.10 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Transmisja programu og.-polskiego. 8.55 Program na dzień bieżący. 9.00 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 11.57 Transmisja programu og.-polskiego. 13.30 Muzyka. 13.35 Transmisja programu ogólnopolskiego 14,55 Rezerwa 15.00 Przegląd prasy 15.05 Rezerwa. Ref. Informacji. 15.15 Pogadanka pt.: „Kształtowanie się nowego społeczeństwa wiejskiego na Pomorzu" opr. Jan Domański 1 25 Transmisja progr. og.-polskiego 16.20 Przegląd kulturalny. 16.40 Nauka w służbie człowieka 16.50 Felieton St. Stampfla pt. „Głos X-go pawilonu". 17.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.15 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. J. Wawrzyniaka, J. Lubicz — baryton, F. Krysiewiczowa — akompaniament 20.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 22.45 Utwory Cezara Francka — płyty. 23.00 Transmisja programu og.-polskiego.

Wpływają ofiary na budowę szkół

Bydg. Przędz. H. i W. Siwczyński, wpł. 3000 zł, Okr. Izba Aptekarska — 5000 zł; Fa. Ruciński, Długa 76 — 500 zł; Dom Konfekcyjny Patocki — 1000 zł; Fa. Bildziukiewicz, Dworcowa 45 — 1000 zł; Fa. Bracia Motławscy, Dworcowa 30 — 500 zł; Fa. Centr. Wytw. Galaterii i Instr. Muzycznych — 1000 zł; Fa. Cech Bieliźnarzy, Tkaczy i Dziew. — 2000 zł; Fa. J. Dąbrowski, Pl.Piastowski 17 — 500 zł; Cech Szewców i Cholewkarzy — 2000 zł; Orkiestra Tramwajarzy — 2496 zł;

W służbie pokoju!

15-lecie bydgoskiego „Pocztowca"



W IV ogólnopolskim spływie kajakowym, zorganizowanym przez ZKS „Pocztowiec" — Bydgoszcz, udział wzięło przeszło 200 turystów z całej Polski. — Na zdjęciu moment startu z Charzykowych do Bydgoszczy.
Foto — Piotr Wiszniewski, Bydgoszcz.

W sierpniu przypada 15 rocznica założenia klubu wioślarskiego „Pocztowiec" w Bydgoszczy. Napozór rzecz błaha. Kogo ona zainteresuje, prócz członków i sympatyków bydgoskiego klubu? Co ona obchodzi Warszawę, lub Poznań?

Otóż nie. Jubilat zasługuje na uwagę. Nie ze względu na wyczyny sportowe swych mistrzów, nie ze względu na imponującą ilość zdobytych pucharów i medali — lecz z powodu wielkiego wkładu pracy w dzieło upowszechniania kultury fizycznej, w dzieło udostępnienia sportu szerokim warstwom ludności pracującej. 15 lat istnienia klubu, to ciągły wysiłek zmierzający ku temu, by sport — zwłaszcza sport wioślarski, wymagający drogiego sprzętu — przestał być wyłącznie rozrywką ludzi zamożnych.

Owoce tej pracy są widoczne. Duża ilość klubowego sprzętu, zgromadzonego na przystani w Babiej Wsi, gdzie klub posiada własną, nowocześnie urządzoną szatnię — stoi do dyspozycji mieszkańców miasta. Chociaż klub nosi nazwę „ZKS Pocztowiec" i w zasadzie jest zrzeszeniem sportowym przy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów — zrzesza w swych szeregach również i pracowników innych instytucji.

Ludzie, którzy cały dzień spędzili przy mozolnej pracy w fabrykach, warsztatach i zadymionych biurach — przychodzą po południu do przystani, biorą kajaki lub łodzie i płyną Brdą, spędzając kilka miłych, a przede wszystkim zdrowych godzin na świeżym powietrzu. Frekwencja jest ogromna, bowiem sport wioślarski, lub kajakarski — to przecież jeden z najzdrowszych sportów, sport potrzebny i wskazany.

Sprzęt klubu zakupiony został z drobnych składek członkowskich, z dobrowolnych ofiar i z pieniędzy, zdobytych w różnego rodzaju imprezach. Wiele to kosztowało trudu, ale też wysiłek ten sowicie się opłacił. Dzisiaj „Pocztowiec" w turystyce kajakowej zajmuje pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej. Często urządza kilkudniowe spławy, w których udział biorą liczni kajakowcy z całego kraju.

Zarząd klubu to przeważnie pracownicy pocztowi, ludzie codziennej pracy, którzy po zakończeniu zajęć zawodowych, odmawiają sobie zasłużonego odpoczynku, pogrążając się całkowicie w pracach organizacyjnych i administracyjnych. Wymienić tu należy przede wszystkim pierwszego prezesa Siemiątkowskiego, prezesa admin. Boryczkę, oraz kierownika przystani Senderaka. Dzięki nim, bydgoski „Pocztowiec" zajmuje dzisiaj tak poczesne miejsce w krajowym sporcie wodnym. Dzięki nim i dzięki zespołowej ofiarnej pracy wielu ludzi, których nazwisk — niestety — nie znamy. Musimy tu jednak wspomnieć jeszcze o przystaniowym Wujewskim, który ma piecze nad sprzętem, wydaje kajaki, pilnuje szatni i jest prawdziwym dobrym duchem klubu.

Z okazji jubileuszu „Pocztowca", należy klubowi życzyć wielu jeszcze lat tak wydajnej i owocnej pracy, jak dotychczas.

Napisaliśmy zaś to, gdyż nie chcemy, by poszedł w niepamięć bezinteresowny wysiłek wielu anonimowych ludzi, którzy od tak dawna pracują nad realizacją znanych słów prez. Bieruta:

„Należy również bardziej, niż dotychczas, doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną. W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowaniu planów podżegaczy wojennych".

Działalność bydgoskiego „Pocztowca" jest konsekwentnym wprowadzeniem tych słów w życie.

J.

Niedziela w ogonku

Przed nami ukazał się dworzec. Jeszcze tylko wykupić bilety, odszukać peron i już będziemy w pociągu. Plan wycieczki do Torunia przybierał realne kształty. Była śliczna, prawdziwie niedzielna pogoda i zapowiadało się, że dzień spędzimy przyjemnie.

Podnieceni wpadliśmy do westibulu. Teraz szybko, szybko bilety — mamy przecież zaledwie godzinę czasu!

Ogarnął nas tłum. Przepchnęliśmy się spoceni do okienek i tu utkwiliśmy. Przed każdym z nich ciągnął się nieskończony ogon czekających.

— Ładnie wpadliśmy... — mruknął Jurek.

— Może wobec tego poprosimy kogoś, żeby nam kupił bilety? — zaproponowałam. Popatrzyliśmy na czekających. Spoglądały ku nam wrogie, niechętne twarze.

— Czy mógłby nam kupić pan bilety? — spróbowałam nieśmiało. Już wyciągnęła się ku mnie czyjaś dłoń, gdy zaatakował nas oburzony tłum.

— Nie ma tak dobrze! A my po co tu czekamy? W ogonku stanąć!

Cofnęłam się przerażona. Bezradnie spojrzeliśmy wokół. Czynne okienka były gęsto oblepione czekającymi, liczenie na czyjąś uprzejmość nie miało sensu.

— Mają rację — zgodziła się z oponentami Aśka — jeśli czekają inni możemy czekać i my!

Oświadczywszy to, stanęła w ogonku. Jurek w drugim.

— Stójcie sobie tak do rana! — orzekłam. — Akurat jutro o tej porze pojedziecie!

— Myślicie, że na innych stacjach jest inaczej? — płaczliwie spytał Jurek. — Gdy wyjeżdżałem z Krakowa na wczasy, to po bilet stałem dwie godziny, a gdy wyjeżdżałem służbowo z Warszawy, to musiałem prosić numerowego, by mi kupił bilet „z boku", bo o kupnie w sposób normalny mowy być nie mogło!

Nie chciałam już dodawać, że wyjeżdżając z Krynicy, miałam tę samą historię, a rok temu, wracając z Wrocławia, spóźniłam się przez bilet o cały dzień. Nie odezwałam się ani słowem. Spoglądałam tylko, jak u czekających wzrasta zniecierpliwienie. Co chwila wybuchały awantury, ktoś wrzeszczał, kogoś wypchnięto z ogonka. W jednym wypadku musiał nawet interweniować milicjant. Przemęczonym kasjerkom opadały ręce. Aśka i Jurek stali dalej w ogonkach, nie posuwając się ani o milimetr. Minuty na zegarze uciekały szybko. Marzenia o wycieczce rozpływały się w przeraźliwie długim ogonie. Wokół mnie stało wiele osób, których wyjazd zależał również od zdobycia biletu. I oni muszą zrezygnować z wycieczki, kąpieli, odpoczynku.

W tej chwili przypomniałam sobie, że przecież „Orbis" sprzedaje bilety kolej. na 5 dni przed wyjazdem. Ale niestety przypomniałam sobie, to za późno. Zostaliśmy w Bydgoszczy.

(zocha).

SPORT

Nieoglądana dotąd impreza w Polsce

Około 100 zawodników startuje w VII Wyścigu Dookoła Polski

Składy drużyn zagranicznych

WARSZAWA. Komisja Sportowa PZKol ustaliła skład narodowej drużyny na wyścig Dookoła Polski, który przedstawia się następująco:

Napierała — (kapitan zespołu), Kapiak, Wrzesiński, Nowoczek, Wójcki, Rzeźnicki, Sałyga, Wyględa; rezerwowi — Czyż, Leśkiewicz, Gabrych i Simiński. Według informacji w składzie mogą zajść minimalne zmiany.

FSGT przysyła do Polski najsilniejszą reprezentację. Tylko trzech ze znanych w Polsce kolarzy z wyścigu Praga — Warszawa: Garnier, Herbulot i Rieget zdołało przebrnąć przez eliminację, resztę ekipy tworzą: David, Alix, Serra, Maetri i Lemay. Rezerwowymi są: Brunel i Baquet, który był najlepszym kolarzem repr. Zw. Zaw. Francji, startującej w wyścigu Warszawa — Łódź.

Na czele drużyny szwajcarskiej przyjedzie mistrz robotniczy Szwajcarii w r. 1949 — Gehri, dalej wicemistrz Therouloz oraz Punchaud, Rochat, Castellano. Nazwiska pozostałych trzech zawodników podane zostaną po ukończeniu eliminacji.

Anglicy także nadesłali nazwiska 5 kolarzy, trzech dalszych przyślą w najbliższym czasie. Skład repr. robotniczej Anglii wygląda następująco: Clarke, Bloomfield, Parker, Philip i Saunders.

COS (naczelna władza sportu CSR) zgłosiła tylko 6 zawodników: Vaverka I, Hanus, Puklicky, Vaverka II, Sramek i Pavlas. Skład reprezentacji CSR nie jest najsilniejszy, gdyż najlepsi zawodnicy jadą na mistrzostwa świata do Kopenhagi.

Komitet Organizacyjny otrzymał zgłoszenia następujących drużyn: CSR, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Włochy, Anglia i Polonia Francuska. Komitet spodziewa się jeszcze zgłoszeń związków kolarskich Węgier i Bułgarii. Łączna ilość zawodników wyniesie ok. 100.

Nowe rekordy Kuczenki

MOSKWA. Na zawodach zorganizowanych z okazji święta Floty Radzieckiej, mistrz Europy i ZSRR wagi ciężkiej Kuczenko ustanowił trzy nowe rekordy w podnoszeniu ciężarów.

W wypychaniu oburącz Kuczenko uzyskał 142,6 kg, poprawiając dawny rekord o 0,5 kg. W trójboju olimpijskim obejmującym rwanie, wypychanie, i podrzut osiągnął łącznie 447,5 kg (w rwaniu 135 kg, wypychaniu 140 kg, podrzut 172,5 kg). Trzecim rekordem ustanowionym przez mistrza Europy był wynik 175 kg w podrzucie oburącz. Rezultat ten jest o 1 kg lepszy od dawnego rekordu.

Mistrzostwa Europy w hokeju na trawie

PRAGA. Z końcem tego miesiąca upływa termin zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju na trawie, które odbędą się w Pradze w czasie 1—4 września. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły: Polska, Austria, Włochy, Izrael i Czechosłowacja. Ponadto spodziewany jest start reprezentacji: Węgier, Francji, Holandii, Szwajcarii i Egiptu.

Organizatorzy projektują rozegranie finałowego spotkania mistrzostw jako przedmecz międzynarodowego meczu piłkarskiego Bułgaria — Czechosłowacja, który ma się odbyć 4 września w Pradze.

Wyniki lekkoatletów szwedzkich

SZTOKHOLM. Na zawodach w Gaevle, Aberg uzyskał najlepszy tegoroczny czas na 1 milę przebiegając dystans w 4:05,4 przed Bergquistem 4:08,8. Stand zajął 4 miejsce wynikiem 4:13,4. Czas Aberga jest zaledwie o 4 sek. gorszy od światowego rekordu w tej konkurencji, należącego do Haegga. Na tych samych zawodach Lunberg w skoku o tyczce przekroczył wysokość 4,27 m, a Bengtsson przebiegł 800 m w 1:53.

Rekord Europy na 100 m. st. grzbietowym

PARYŻ. Znany pływak francuski Georges Vallerey ustanowił czasem 1:04,9 nowy rekord Europy na 100 m st. grzbiet. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 0,4 sek. i padł na międzynarodowych zawodach w Casablance.

W niedzielę rozpocznie się lekkoatletyczny mecz Polska-Rumunia

WARSZAWA. Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę 31 lipca i poniedziałek 1 sierpnia. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku. Zbiórka reprezentantów Polski 28 bm. na stadionie W. P.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Stawczyk, Kiszka, Buhl, Adamski, Lipski, Mach, Statkiewicz, Korban, Kwapień, Puchowski, Potrzebowski, Widerski, Kielas, Biernat, Boczar, Więcek II, Płotkowiak, Adamczyk, Sucheński, Skalbańia, Brzozowski, Morończyk, Małecki, Marian i Karol Hoffmanowie, Kuźmicki, Ogłobin, Wdowczyk, Puzio, Łomowski, Prywer, Walczak, Szendzielorz, Sumiński, Sidło, Szelest.

Współpraca polsko-czeska

(Dokończenie ze strony 3)

nio z premierą wieczoru baletowego, na którego program złożyły się 3 balety: „Morawskie tańce" Leosa Janacka, „Chopiniana" do muzyki Fryderyka Chopina oraz „Historia Filozofów" (Filosofska historie) Zbynka Vostraka według noweli Aloisa Jiraska.

Zespół „Narodniho Divadla" zwracał na siebie uwagę finezją wykonania i niezwykłym zestrojeniem. Dla nas jednak „Chipiniana", na program której złożyły się interpretacje znanych utworów wielkiego kompozytora, miała nieco przykry posmak nieudolnej przeróbki utworów Chopina na orkiestrę.

U nas wszelkie przeróbki Chopina są bowiem słusznie zakazane. Dzieła Chopina w wykonaniu orkiestrowym nawet tak świetnego zespołu, jakim jest orkiestra „Narodniho Divadla" tracą swoją treść i swą wspaniałą wartość artystyczną.

*

Zespół operowy „Narodniho Divadla" w Pradze Czeskiej wystawił z okazji przyjazdu do Pragi członka państwowej opery w Bukareszcie Dory Massini — operę Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin". Opera wykonana została przez cały zespół z Dora Massini na czele. Z okazji premiery „Oniegina" wydany został program, w którym Jos. B. Foerster omawiając operę Czajkowskiego, kreśli dzieje opery i tak wspomina m. in.: „repertuar (mowa o teatrach operowych dawnych czasów) obracał się wśród nowości sprowadzanych z Francji lub Italii, ale tym radośniej powitane zostały pierwsze dzieła słowiańskie, gdy się pojawiły: „Rusłan" Glinki i „Halka" Moniuszki". Przytaczamy ten wyjątek dlatego, że jest on dowodem coraz większego uznania, jakie zdobywa sobie na zagranicznych scenach operowych „Halka" Moniuszki. Nie tak dawno jeszcze o dziełach Moniuszki wiedziano za granicą bardzo mało lub zgoła nic. Obecnie zaś Moniuszko, chociaż rzadko wystawiany, jest znany i coraz częściej mówi się o nim, jako o jednym z współtwórców opery słowiańskiej.

H. S.

Dalszy ciąg listy odznaczonych orderem „Sztandar Pracy"

W rezorcie poczt i telegrafów — order „Sztandar Pracy" I kl.: Obrzydowski J. — kier. Oddziału Urzędu I kl.UTT, Witkoś St. — technik UT. *Order „Sztandar Pracy" II kl.:* Gimbut M. — pocztylion obwodowy, UPT.

W dziedzinie kultury i sztuki — order „Sztandar Pracy" II kl.: Kreczmar J. — aktor, Król J. A. — redaktor, Kubacki W. — profesor UP, Kulisiewicz — prof. Akademii Sztuk Pięknych w W-wie, Kurnakowicz J. — aktor, Lenart B. — kier. Państw. Konserw. Zab. Grafiki, Morton J. — literat, Nacht-Samborski St. A. — prof. W. Szk. Szt. Pięknych Sopot, Perkowski P. — prof. Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w W-wie, Pronaszko A. — dyr. Starego Teatru w Krakowie, Pronaszko Zb. — prorektor Akad. Sztuk Piękn. w Krakowie, Schulz M. — kontr. prof. Akad. Sztuk Pięknych w W-wie, Szałowski A. — kompozytor, Szelburg-Zarembina E. — wiceprzew. Zarz. Gł. Zw. Lit. Polskich, Sztompka H. — prof. Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, Umińska Goldi Eu. — prof. Państw. Wyż. Szk. Muzyczn. w Krakowie, Warnecki J. — reżyser i aktor, Ważyk A. — literat, Wiłkomirski K. — art.-muzyk, Wnuk M. — p. o. dyr. Państw. Wyż. Szk. Sztuk Pięknych, Gdańsk-Sopot, Woytowicz B. — prof. Państw. Wyższej Szk. Muzyczn. w Katowicach, Wygodzki St. — literat, Wyka K. — prof. nadzw. Uniw. Jagiellońskiego, poddziekan Wydz. Human. — Kraków, Wyszomirski J. — wykładowca, Państw. Wyższa Szk. Teatralna, Wyrzykowski M. — aktor dramat. i reżyser, Państw. Teatr Polski W-wa, inż. Rabęcki Wł. — dyrektor Działu Urządzeń Nadawczych, Polskie Radio — W-wa.

W dziedzinie zdrowotności — order „Sztandar Pracy" I kl.: dr Płockier L. — ordynator Szpitala SS Elżbietanek, *order „Sztandar Pracy" II kl.:* prof. Przesmycki — nacz. dyrektor Państw. Zakładu Higieny, Warszawa.

W resorcie administracji publicznej — order „Sztandar Pracy" II kl.: Dziunikowski Zb. — starosta pow. w Będzinie.

„Orlęta" zwyciężają

KRAKÓW. W drugim meczu rozegranym na terenie Czechosłowacji zwycięzyły krakowskie „Orlęta" w wysokim stosunku „Sokol-Dynamo" w Palnsku 9:2 (3:2).

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA, 30 LIPCA.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5,15 Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Dziennik poranny. 6,15 Muzyka rozrywkowa. 6,30 Gimnastyka. 6,40 D. c. muzyki rozrywkowej. 6,55 Program dnia. 7,00 Wiadomości poranne. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Streszczenie wiadomości porannych. 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8,15 D. c muzyki rozrywkowej. 9,05 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Audycja dla wsi 12,50 Melodie ludowe. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,00 Felieton. 14,15 Muzyka słowiańska: A. Szlemińska — sopran, Z. Roesner — skrzypce. 15,25 Informacje ogl.-polskie. 15,30 „Dr. Oj-boli" — audycja dla dzieci. 16,00 Aud. sportowa dla młodzieży. 16,20 Przegląd kulturalny. 16,40 Nauka w służbie człowieka. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Przy sobocie po robocie. 18,15 Wieczór Mickiewiczowski. 18,40 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Gecłowskiego. 19,00 II dziennik popołudniowy. 19,15 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A Rezlera, J. Lubicz — baryton. 20,00 Eugeniusz Onegin, poemat Puszkina. 20,20 Koncert rozrywkowy. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Teatr Eterek — audycja rozrywkowa. 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muz. taneczna. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

Z ŁODZI i okolicy

OGŁOSZENIA

do

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmuje p. Karczewski

Łódź, ul. Piotrkowska 86

Poszukujemy od zaraz:

1 starszego rachmistrza

(może być siła żeńska).

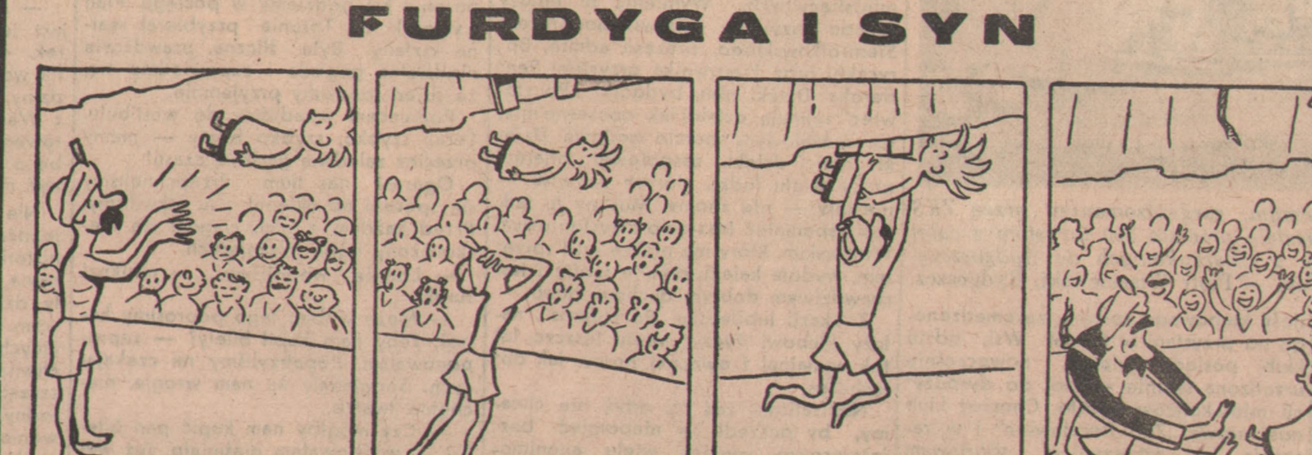
1 koncistę (cistkę)

Uposażenie wg. Umowy Zbiorowej

Podanie wraz z życiorysem i referencjami kierować prosimy do Zarządu Tartaków Lasów Państwowych w **Świerczynie-Drawskiej, woj. Szczecin.** (2235

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje 2097
prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ - tel. 12-54
ul. Ratajczaka 11a

FURDYGA I SYN



To dopiero siła woli —
Tłum okrzyki głośne wznosi —
Brawo fakir! Patrzcie ludzie...
Medium w górę się unosi!

— Po co było — jęknął tato —
Robić z tym magnesem sztuczkę!
Syn się uniósł za wysoko!!!
Będę gorzką miał nauczkę...

Tato skoczył, szarpnął silnie,
Syna wprawdzie uratował,
Ale zdradził „siłę woli"
I sam się skompromitował.

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. (2229

WOLNE POSADY

Kasjerka

ze znajomością maszynopisania potrzebna od zaraz. Podania z życiorysem kierować należy do Państwowego Sanatorium w Smukale, pow. Bydgoszcz. (2240

RÓŻNE

Piesek

przybłąkał się — odebrać godz. 18 — 21 Czerwonego Krzyża 38/2. (2241

ZGUBY

Zegarek,

damski, złoty zgubiono, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Bartnicka, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 1/6. (6954

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenie milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00170